Bartosz Paprocki: Upominek albo przestroga zacnemu narodowi polskiemu. [B. m. dr., po 31. V. 1587] 4⁰

Estr. XXIV. 77 zna egz.: Czarnec. Czartor. Pan. Popiel.

W. 2811.

Poch.: Zbiór fragmentów BJ.



Quincunx

Do Zacnego Ricerstwa Polskiego Autor.

Szerokiei Slawi nad wiele narodow przedzielnosc wsprawach ricerskich / y winszich cznotach niezlitzonich/zacni narodzie Polski.

Przipatruiac sie dawnem sprawam w Krolestwie tym á oytziznie naszei mielei / zopisania Historikow dawnich / vmislelem wam krotko pokazac iako sie ktoripan przeciwko przodkom naszem od potzatku Krolewstwa tego zachowal: Tak ze ony przeciwko niemu / za rostropne y sprawiedliwe Panowanie / iako tez nielubem y nielaskawem sobie niewdzietznosc pokazowali y to tu niewadzi przipomniec.

Muszec podobno potzuwac sie wtim zem slachcic / á vzic slow onego zacnegp meza Greckiego Euripidesa/ wedlug radi iego pisac przespiecnie/bo powiada Serui non liberi est, qnæ quis sentiat non dicere. Przeto/Zemi niedala Fortuna przestronei drogi do tego abich bel cum Palade przisc mogl in eam Societatem, vrzes ktora bim bel sam z wami mowil osprawach R. P. nalezacich/ tehdi iednak choc pingui & crassa minerua, iako namlodszi Brath y Sluga W: M: wszitkich / to co potrzebnego bende rozumial / natei terminacie po-

 wiem

wiem ado pokaze/wiedzac to na was ze sie tzitanim
nieradzi bawicie/ krotko wam ziwoti kazdego mo-
narchi y Krola opowiem / interregna, y sprawi
wnie zle y dobre przipomnie : Wtzim niewatpie
ze to laskawie odemnie przyac bedziecie ratzeli
iako od Brata y Slugi ktori wam sttze-
scia y oitziznie mielei zitzi. Dan w
Paprockieiwoli vltima Maij.
Anno, 1587.

W: M: wszech Sluga
naniszszi.

Barthosz Paprocki.

Do

3

Do slawnei Koroni Polskiei/ idem.

Gdisz ci sie yusz cna Pani otworzeli Wrota/
Dopusc niech wolno wnidzie do nas swieta ctnota
Ktora zacnem sinom twem zdáwna Hetmanila/
Prawde mielosc y zgode wnich zawsze mnozela
Nie natarla obludnosc nánie z zadnei stroni /
Pochlebstwo y Nienawisc/ zkodnice twe oni.
Ktore po Miecislawie nieporzadnem onim /
Sinu Boleslawowem wrossatku szalonim.
Co bel spochlebci swemi drugie powarcholel/
A nierzad wnie wrzuciwszi/ zbatzenia ogolel.
Wten tzas wzgardzona bela ta slachatna cznota/
Gore miala nienawisc i ona niemota.
Co ya zowa priuata/ wiec auaritia/
Wszitkie po zaslepiala á znia stultitia.
Dlugi tzas niebozeta wnierzadzie chodzili/
Dostawszi znowu ctnoti/ tym wszitkim wzgar-
Trzimali sie iei mocno po vpaku onim/ (dzili.
Przes sprawe tich nierzadnic barzo poszkodzoni.
Thim Krolestwie tak slawnim/ tez to nierzadnice/
Przeszli iakos dociebie znowu przes Granice.
Tulaya sie iusz dawno zniemala ochota/
Alec niemogla gori otrzimac nad cznota.
Ktora iestzde zlaski swei strzeze Sinow onich /
Swoia wierna mielościa dobrze napoionich.

Przeto ſlachatna Pani miei ſie do niei pilnie/
Anawſzem ci ſie ſtzeſcic bedzie nieomilnie.
Tac pomoze niezgodi/pomoze obludi /
Ktora wſarca twich ſinow/tak gra iako wdudi.
Pomozec y pochlebſtwa wignac/nienawiſci/
Agdi ſpolnie ſta cnota zbrataia ſie wſziſci.
Wnet opſtza priuate/ſkotza do publiki /
Odia, Simultates, pomila ſwe ſziki.
Niebeda nam przeſzkadzac. gdi doſtanim Pana/
Do Piroſz ſuperbijei ſproſnego Hetmana.
Mozeſz naleſc powoli/á prziſtoina kara/
Skarac roſzkaſz mowiac mu te przipowieſc ſtara
Tolatur impius ne videat gloriam DEI.
Ale zebis dowodniei wſzitko obatzela/
Krotko tzitai iak zdawna Krole twe cwitzela.
Jeſztze onego wieku gdi pogani beli/
Ktorzi thei Paniei ſwietey vprzeimie ſluzeli.
J znia barzo ſzeroko rozwiedli granice/
Wſzak otim wieſz nieſa to zadne taiemnice.